

Kornel Ujejski
Rup 1073 A

1.
autograf

W dniu Wleciałej rocznicy
nadania konstytucyi 3^o maja.

O dniu wroczystej stawy
I budzącej się stachy,
Dniu, w którym wiodą ja, duszy
Dawne spinyte dzierżawy,
Strzęp nam z dusz - zwatpiewia kamień,
Na biały jutranio, nam kamień
Długą - cieńszą - noc!

W tobie moc,

W tobie ukrytych przeniemi wstanie,
Olecie! nwiastame gance,
I niech wasz świat nie spocznie,
Aż zostanie słobce!

x x x

Bo roznijem x siebie,
To się rozwiści na dziejowem niebie.
Kard, choć w pe, tade, jessene. radzi swój
Noc i wit. blask. w naszym duszach i
na naszą wolę.
Noc w nas, jeżeli miłe stają nam się
ciemnie,

Gdzie tyko tu głos stychać; wzywać
 naderemnie,
 Gdy do czynu, do ruchu tak u nas chęć
 wydegnie,
 Te o ptaku mówimy: „lata, bo w moli,
 znie”,
 Jeżeli piecú ucicha, bo dnie się jęży
 synów
 Już silniej przywiązają, drzewki ot,
 loki, nów,
 Jeżeli w pochodzie w przyrodość ha,
 mię nas trwożą,
 A ci, co w przyrodość sięgną, chcą ją
 mić bez Boga,
 Jeżeli ludzi pobudzi. ducha i zapata
 niechęć, opuszczeniem nęganym
 pomatu,
 Potem, gdy umieronych już wi. dymy
 w trumnie,
 Ich ciotę i następcę, dęczyłszy się
 dummie,
 Jeżeli w objawach życia nieskrywane
 przeobra
 Katechizm, miarę, prawdy, jeżeli kórda
 rodadna
 Dla jednych celów grotów, dla drugich
 bożyczeń,

Angielska nam dobra, gdy co od niej
 wyprzedem,
 Jeśli w warstwach społecznych jest,
 no widzeń chumtanych,
 Po nauwieć kipi w dolnych, a pogarda
 w górnych,
 Jeśli lepsze miejsce przy pracy
 nabrane
 To pierwszą myśl obudzi, "ustąpi, ja
 tam stanię,"
 - A tyle już przed nami, gdzie prawie
 berliście!
 Jeśli miłość ojczyzny gości myśli
 dzieje,
 Pielkarni już stoisz na jawie o pewnej
 godzinie,
 Jeśli tajemność ustaje w naroda rodzie,
 nie
 Zaborami rozbitej, - jeśli w ciele
 stynie
 Pogactwo ile wobyte, chytrów i egoizm
 A snatem lub głupoty, rowiemu heroizm,
 Jeśli w sprawach publicznych góruje
 prywatna,
 Jeśli w to podziwieniu i gnuńcie
 bogata,
 Jeśli berto przechodzi do rąk od kadycki
 Po w mejach gawnie oita i wola, - jeżeli...

Choitu i skrzydeł!
 Dość tych ciemnych malowideł!
 Jeszcze te grzechy w narodzie,
 Leż - już naród chory nim;
 Tęto go kocha, - nie naprawczy,
 Bonyńcowa sta, niepoprawny.

x x x

Lecharre naszymi dach, naroda opiekami,
 Lejdziecie u tych sukrytów!
 Gdzie nie ma żadnych bunt, gdzie świat,
 Tę się, pozoda -
 Wcisnęły bę, Witów.
 Pola, orężnych walc, stolice naszej
 Obrad siedziły, chwały,
 Ścieżki tutajnych męg, podsunbicie
 Nicnie gooby,
 Wopelni sryby -
 Gdzie wsiękła wasza krew, tryum,
 Jedu bity drwoony,
 Śięgaty prawa,
 Gdzie pinniej dzał wasz jełk, przed,
 ngoruna sły, modlitwa
 Lata w niebo trawa -
 To werytho moiedicie dnis, ucrnia
 swe sprowadzicie
 do jednej trzecii!

I wolejcie nam do zere, sta nam trojch
 ten, ozywony
 Mordjat bolevi!
 Bo w roju roznnych kleski, rabojczaj
 tytko jest
 Flwiba niewoli-
 I jna ten nie wie wart, w natraty,
 pojznie sonet,
 Kto ja, przeboli!
 x x

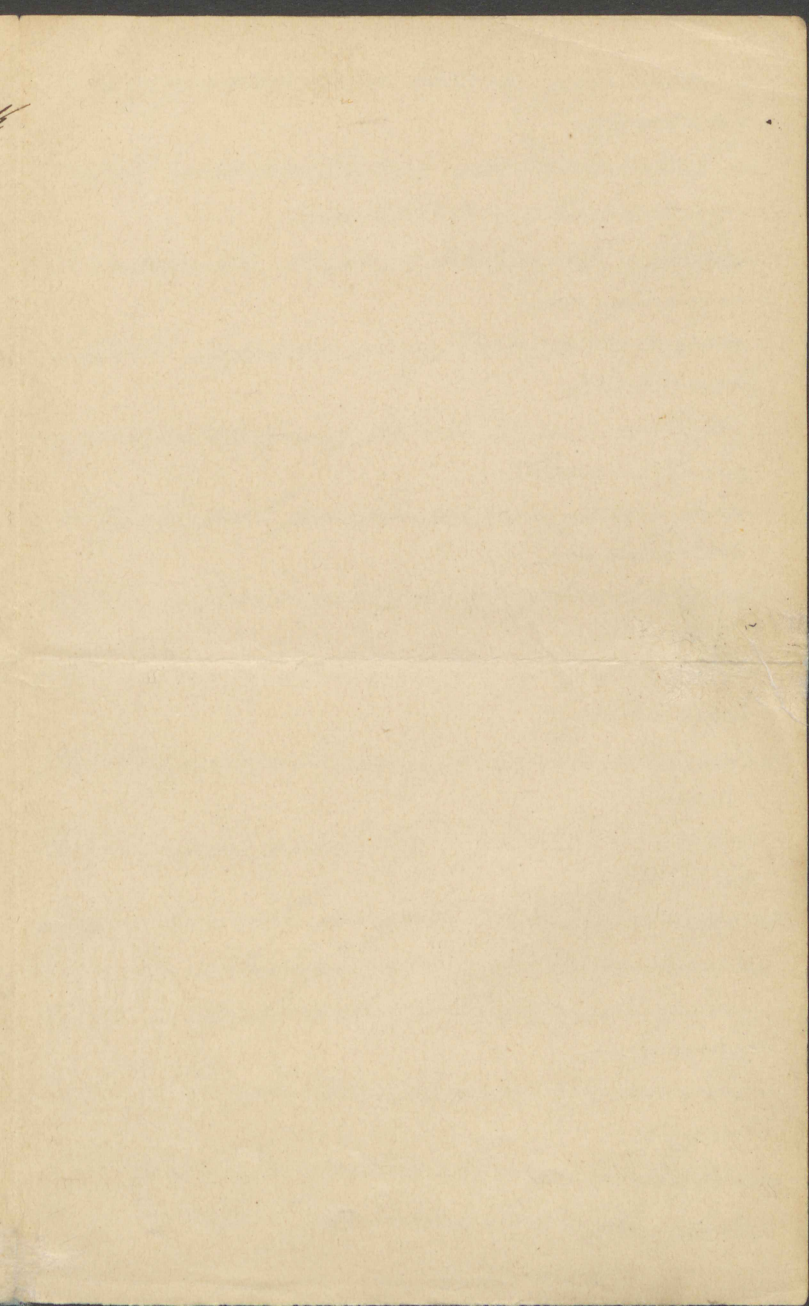
Synowie stu pokolei,
 Wielkiej przykrosci dzedzicze,
 Z nedy mnogich do wyzwoleni
 W sobie najdziecie starbnicy!
 Boga na pomoc wezcie,
 Duchu podnieście.

Co stracone - do zdobycia!
 Ale oprócz - taksi meba
 Wiary trzeba!
 Pracy - spojni - walki - zycia!
 Nie trwojcie się, tajemia, loeu;
 W burzach, co swiat odradza, ^{part}
 Pozniebieni magcizna,
 Z gorym strata - naszym ryok;
 Z przedwiecznego idnie zlosu

6.

Sto: „sta si“ gramotičest
v svetlošče vstaje v časov.

B. U.



duch.